Ner 20. ROK 1839. CZWARTEK 24 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.



IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Nawrócenie S. Pawła.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Jarosława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Ziawiska napowietrzne i różne uwagi
23	6	27″ 4‴, 946	— 2°, 0	1‴, 68	Zachodni średni	Pochmurno	Snieg
	2	7, 299	— 2, 8	1, 48	Zpn. zachodni słaby	„	
	10	8, 772	— 6, 1	1, 08	Pł. zachodni średni	Pogoda z chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 17 *Stycznia.* —

Już dawno są znane i chwalone w rękopismach utwory młodego naszego kompozytora, p. Józefa Krogulskiego, w tych dniach opuściwszy prassę jego msza na 3 głosy, z towarzyszeniem organu, Nt. 3, dedykowana JW. JX. biskupowi Chmielewskiemu sufraganowi i administratorowi Warsz. zbogaciła szczupłe repertorium naszéj kościelnéj muzyki. Z przyjemnością pośpieszamy donieść o tém, mianowicie pp. organistom na prowincyi, że msza ta znacznie różniąca się od rękopismu, tak jest ułożona, iż i w małym komplecie może być z łatwością wykonana. Dzieła tego ozdobnie i starannie wydanego, dostać można w handlach pp. Sennewalda i Kłukowskiego przy ulicy Miodowéj, jako też w mieszkaniu autora przy ulicy Jezuickiéj w domu Pijarskim; za cenę złp. 5.

— *Petersburg* 27 *Grudnia* (8 *Stycz.*) —

N. Cesarz Jmć, na przedstawienie rady orderu wojskowego, ś. Jerzego, przywdziać raczył w dniu 1 grudnia znak tegoż orderu 4téj klassy, za 25 letnią służbę.

Rzeczywisty radzca tajny senator Tatyszczew, rzecz. radca tajny Ribeaupierre (Ribopier) i radca tajny Tuczków, powołani na członków rady państwa.

Swietny bal, dany w drugie święto Bożego Narodzenia, w domu Peters. zgromadzenia szlachty, zaszczycony został obecnością NN. Państwa, oraz WW. xiężniczek Maryi i Olgi, i W. xięcia Michała. Tańce rozpoczęły się przed godziną 10tą i trwały do 3ciéj z rana. Na tym balu znajdowało się przeszło 1,000 osób, oprócz stałych członków.

— *Paryż* 8 *Stycznia.* —

Wczoraj marszałek Soult dawał wielki polityczny obiad, na którym znajdowali się pomiędzy innemi pp. Thiers i Passy.

Słychać, że królewicz xiąże Joinville, z powodu bitw pod San Juan d'Ulloa, został mianowany kapitanem okrętu. Admirał Baudin miał zostać mianowany parem Francyi, a p. Emanuel las Cases nadzwyczajnym posłem Francuzkim w Mexyku.

Belgijski minister stanu, hr. Felix v. Merode przybył wczoraj do Paryża.

Dziś izba parów odbyła posiedzenia, które trwało tylko godzinę, mianowano kommissya do rostrząsania rozmaitych projektów do praw które ministrowie przełożyli izbie.

Smutna wiadomość, o śmierci xiężnej Wirtemberskiej, musi już być wiadomą w

Tuilieries. Wszyscy członkowie rodziny królewskiéj okazują głęboką boleść, a szczególniéj królowa jest niepocieszoną. Przez znaczną część dnia J. K. Mość, bawi w małym gabinecie niższego piętra, gdzie xiężniczka Marya mieszkała, i w małéj przestrzeni zgromadziła piękny zbiór sztuk pięknych. Pokój ten służył jéj zwykle przez całe lato za pracownię. W tém miejscu, gdzie xiężniczka większą część czasu swego przepędzała, matka jéj poświęca gorzkie łzy jéj nieodżałowanéj pamięci.

Mówią, że wzięcie twierdzy San Juan d'Ulloa, spowoduje wiele awansów w naszéj marynarce. Słychać, że baron Hugon, postąpić ma na wakującą od dawna posadę vice-admirała, i że kontr admirał Baudin podobnyż otrzyma stopień. Xiąże Joinville, zaraz po bitwie miał być przez kontr-admirała Baudin mianowany kapitanem, z zawieszeniem jednakże aż do potwierdzenia królewskiego. Kapitanowie Bazoche i Parseval de Deschênes, mają być posunięci na kontradmirałów, a kapitan korwety Olivier na kapitana okrętu liniowego.

Wszystkie dywizye otrzymały rozkaz ogłoszenia wiadomości o wzięciu San Juan d'Ulloa, przy wystrzałach z dział.

Mówią w jednym prywatnym liście, że rada znanego Santa Anna, który mieszka w dobrach swoich pod Vera Cruz, była powodem poddania się twierdzy San Juan d'Ulloa, kiedy przystąpiono do układów, udał on się do twierdzy i rzekł ujrzawszy jéj stan okropny: »Już tylko gruzy pozostały, teraz możecie się zaszczytnie poddać!« To skłoniło jenerała Gaona do podpisania kapitulacyi.

Niektóre dzienniki uważają wzięcie twierdzy San Juan d'Ulloa jako wypadek, który ministrom w ich krytycznem obecnie położeniu, bardzo w porę przyszedł na pomoc. Ale inni utrzymują, że huk dział na drugiéj półkuli, zbyt dalekiem jest, aby echo jego mogło się ozwać w Paryżu. Najwięcéj jeśli paragraf tyczący się Mexyku inną barwę przybierze.

— *Bruxella* 8 *Grudnia.* —

Ministeryalny dziennik *Independant* dziwi się, że inne dzienniki angielskie spodziewają się, iż przyjęcie adressu w izbie deputowanych w Paryżu, obali gabinet hrabiego Molé; Belgia, mówi wspomniony dziennik, żadnéj ztąd korzyści spodziewać się nie może, bo Francya osłabi się tylko wewnątrz przez to przesilenie, i tém słabiéj będzie musiała postępować. zewnątrz.

Tenże dziennik oświadcza, iż wieść przez inne dzienniki rozgłoszona jakoby finanse państwa bardzo były wyczerpane, zupełnie jest fałszywą. W końcu miesiąca grudnia, mówi ten dziennik, znajdowało się w skarbie 10 milionów fr. do rozrządzenia; równie jak w poprzednich; miesiącach prócz tego znajduje się dopiero w obiegu za 3 miliony biletów kassowych a rząd jest upoważniony do wydania ich w roku 1839 za 16 milionów. — »Jeśli tak jest, odpowiadają inne dzienniki, tem bardziéj przeto dziwić się trzeba, dla czego rząd wzbraniał się za stosownem zabezpieczeniem dopomódz bankowi belgijskiemu przed wstrzymaniem wypłat w tym instytucie, co tak szkodliwy wpływ wywarło na przemysł i handel.«

Rozmaitości.

Zaraza morowa w Londynie w roku 1665.

Niespodziewajcie się czytelnicy znaleść w tym obrazie dziejów lub też opisania strasźliwéj klęski, która w roku 1665 dziesiątkowała mieszkańców Londynu; jest to tylko proste opowiadanie, pokrótce wyłuszczające okoliczności z życia potocznego jednéj rodziny, w tym czasie, gdy się rozwijały wypadki wielkiego dramatu. Wyobraźcie sobie wśród powszechnéj rozpaczy panującéj wówczas w Londynie, rodzinę, która powodowana jedynie uczuciem swego jestestwa, oddala się od świata i przedsiebierze najściślejsze środki przezorności, niestety! częstokroć całkiem bezskuteczne, dla ochronienia się od zarazy. Samo oddalenie się od reszty świata, na które dobrowolnie skazuje się główna osoba z swoją rodziną; przezorność do najwyższego posunięta stopnia i ta niepocieszona tęsknota przebywająca w szczupłym kole dobrowolnego uwięzienia; wszystko to szczególnym sposobem, maluje nam okropne położenie ówczasowego Londynu.

O klęskach zarazy, z szczegółów niniejszego opowiadania, można powziąść, być może, nierównie dokładniejsze wyobrażenie, aniżeli ze scen przerażających ludzkość, wystawionych przez poetę Wilsona; lub z rusbiorowego opisania zarazy, Daniela Foe, wzbudzającego wstręt i odrazę w czytelniku. Niniejszy artykuł zjawił się besimiennie w jednym z ówczasowych dzienników, przytaczamy go tu w całości, tak jak w nim się znajduje.

* * *

Londyński kupiec żyjący w starem mieście *City*, ochronił się od zarazy przy pomocy wielu środków ostrożności, które powinny być w podobnych okolicznościach zachowywanemi. Sam mi je udzielił i opisuję je własnemi prawie jego wyrazami.

Rodzina kupca składała się z niego i jego żony oboje mieli od 40 do 50 lat), z 3ch córek, 2ch synów, dwóch służących i jednego ucznia który skończył czas swej nauki; oprócz tych miał jeszcze komissanta i młodego subjekta, który od kilku tygodni mieszkał w jego domu, lecz przy pierwszem zjawieniu się zarazy odesłał go do rodziców w *Stafordshire*, a jego obowiązki poruczył uczniowi. Z kommissantem który i dawniej nie mieszkał w jego domu, nie miał potrzeby rozłączania się; ze względu jednak że ten z przyczyny zatamowanego handlu i przerwania wszystkich robót, wystawiony był na ostatnią nędzę, umówił się z nim, iżby codziennie od 9 godziny z rana, do 6 wieczór, znajdował się przy drzwicah jego domu, dla wypełnienia jego rozkazów i udzielania mu wiadomości o postępach lub uśmierzania się zarazy. W oknie drugiego piętra przymocował mały bloczek dla łatwiejszego przyjmowania i spuszczania listów; po tymże bloku spuszczano kommissantowi jedzenie, picie i w ogóle wszystko co dla niego było przeznaczone.

Postanowiwszy kupiec zamknąć się z swą rodziną, przysposobił jak tylko można największy zapas żywności, z stałem przedsięwzięciem nie otwierania drzwi swych nikomu pod jakimbądź pozorem. Domownikom swym zabronił wyglądać na ulice i otwierać którego bądź wychodu oprócz otworu umyślnie zrobionego w oknie drugiego piętra, gdzie był umieszczony blok, ażeby jednak wyziewy jadowite nie dostawały się do izby przez pory w drzewie, obił to okno blachą. Każdy razem gdy otwierał okno, zapalił szczyptę prochu, a dym z pędem na zewnątrz wylatujący, unosił z sobą będące przy oknie powietrze, które oczyszczone dymem siarkowym dopiero dostawało się do stancyi.

Z początku przeznaczył kupiec dla swych domowników, na każdego po funcie chleba dziennie, lecz że nie mógł pomieścić u siebie większéj ilości mąki; o sześć razy zmniejszył porcyą chleba, a za to powiększył ilość potraw, które mogły być zgotowane lub upieczone w domu. Zakupił jeszcze 3,000 funtów sucharów, zapakował je w beczki, jakby dla odprawienia na morze; piekarz myślał że w istocie te suchary są przeznaczone dla ekwipażu jakiego statku, najętego przez kupca; lecz ten wyprawił je naprzód do *Queenhit*, a z tąd następnie jako towary kolonialne przewiózł do swego magazynu; ta sama przezorność zachowaną była przy przewiezieniu 20 beczek przedniéj mąki. Zakupił także oprócz rozmaitych lekarstw, niewielką ilość piwa (bo lekarze radzili pić go jak najumiarkowaniéj), kilkanaście garncy wina, wódki i nieoszacowanego likieru, który był znany pod imieniem *Eau de la Peste*.

Zaopatrzywszy się tym sposobem w chleb, mąkę, wino i t. p. udał się do rzeźnika w *Roderhit*, (z téj strony Tamizy nikt jeszcze nie umarł na zarazę), kupił u niego trzy woły i dwa wieprze, które na miejscu kazał zabić, mięso nasolić i upakować w beczki, wszystko to przewieziono wodą do *Tryg-Siers*, a ztąd dopiero na wozach do magazynu. — Tak więc zdawało się mu, że choćby z rok przeciągnęło się ich zamknięcie, nie zabraknie im żywności. *(D. c. n.)*

— W Aurilac (Orylak) we Francyi, przyszło do szczególnego kryminalnego procesu. Panna 26 lat mająca i mająca wejść w związek małżeński, zeznała religijoie że gdy miała lat 10, dzierżawca w którego domu służyła, w nocy wrócił do domu bardzo roztargniony, i przystąpiwszy do łoża żony, opowiedział jéj że popełnił morderstwo, a zabitego obdarł, potem coś ciężkiego rzucił pod łóżko, służąca słyszała to wszystko, lecz bała się ruszyć. gdyż myślano, że jest we śnie pogrążona. 16 lat zachowywała tajemnicę; teraz niechciała wejść w związek małżeński któregoby Niebo nie poblogosławiło, gdyby nie wyznała przewinienia. W saméj rzeczy, lat temu 16 popełniono morderstwo w oznaczonéj okolicy, posądzono o nie wyrobnika, ten został skazany na wieczne więzienie i jeszcze dotychczas w niem zostaje. Dzierżawca jest już aresztowany.

— Fortepianista Talberg przybył do Paryża.

— W Nowym Jorku odbyła się niedawno licytacya na wino, na któréj zapłacono za tuzin butelek madery z roku 1796 dollarów 70, a za tuzin butelek mających lat 150 dollarów 150, ztąd poznać czy Amerykanie są amatorami zbytku.

— *Wyścigi konne w Epsom.* Sławne te wyścigi odbywają się co rok w czerwcu i trwają od wtorku do piątku. Czwartek bywa dniem najważniejszym i od rana tłumy niezliczone śpieszą z Londynu i okolicy. O

12téj prawie wszyscy są zgromadzeni. Co za publiczność! najmniéj zgromadzonych osób jest 250,000! i wszystkie bardzo przystojnie są ubrane. Rozdartych sukien lub wytartéj materyi nigdzie nie widać. Jak w kieszeni wygląda mało obchodzi, byle powierzchowność była świetna. Większa część jest modnie ubrana; a damy nawet przepysznie. Widać las piór powiewających. Wzgórza zdają się jakby ożywione. Po obu końcach drogi przeznaczonéj na wyścigi wszelkiego rodzaju pojazdy, karety, kabryolety, faetony, bryczki i t d. stoją tak gęsto obok siebie i tak natłoczone, że trudno pojąć jak zmieścić się mogą. Kto znajduje się w tłoku, już z niego wyjść nie może. Każdy z obecnych ma udział w wyścigach, gdyż zakłady bywają od 2 zł. do 2000 dukatów.

Dnia 21 z. m. umarł w Londynie artysta dramatyczny Limbber, sławny z swoich dowcipnych żartów. Idąc raz z przyjacielem przez ulicę napotkał żebraka proszącego o jałmużnę. Przyjaciel Limberra nie chciał nic darować, lecz artysta dał biedakowi kilka sztuk pieniędzy: »Jestem przekonany że ten człowiek oszukuje«, zawołał przyjaciel. Na to odpowiedział Limber: »On jest albo bardzo nieszczęśliwy, albo bardzo dobry artysta dramatyczny; w każdym razie ma prawo do mojéj pomocy.«

— Młody lekarz paryzki zaprowadził szczególny środek w kuracyi, przekonawszy się z doświadczenia, iż froter nigdy nie choruje na podagrę lub jakikolwiek rumatyzm, radzi pacyentom dotkniętym taką chorobą, aby sami froterowali sobie pokoje. Kuracya ta stała się już modą.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do 24 Stycznia.

Warzycki Floryan ob., Wędrychowski Józ. ob., Starzyński Felix ob., Królikowska Moryanna, Srokowski Kazm. ob., z Polski; — Sanguszko xiąże Szymanowski hr. Bobrowska Teressa, Siemoński Wład. hr., Lewicki Felix ob., Krzyskowski Math. ob., Kreusler Gothard z Galicyi; Silling, Neumann Floryntin off. pus., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Łaniewski J. Kanty ob., Hochedlinger Xaw., Le Log Albert ob., do Polski; — Sanguszko xiąże, Szymanowski hr., do Galicyi.

Doniesienia prywatne.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż wskutek uchwały rady familijnéj po Annie Bichterle w Sądzie Pokoju Okręgu I. dnia 18 stycznia roku bieżącego zapadłéj, a przez Trybunał na dniu 21 stycznia tegoż roku N. 557 zatwierdzonéj odbywać się będzie w dniu 28 b. m. i r. o godzinie 9 rano w domu N. 29 przy ulicy Grodzkiéj, licytacya ruchomości po Annie Bichterle pozostałych; jakoto: sukni, bielizny, stolarszczyzny, kosztowności, futer, i różnych towarów kuśmierskich. A po ukończeniu téj licytacye w temże samem miejscu stosownie do reskryptu Trybunału z dnia 14 stycznia r. b. N. 168 odbędzie się licytacya kilku sukien i pościeli po Maryannie Sicińskiéj pozostałych. Chęć licytowania mający z gotową srebrną monetą przybyć raczą.

Kraków d. 23 stycznia 1839 r.

(1r.) Sebastyan *Korytowski* Not.

Z mocy wyroku Trybunału I. Instancyi Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z dnia 14 listopada roku 1838 wydanego, jako też spolecenia JW. prokuratora przy tymże Trybunale z dnia 27 grudnia 1838 sprzedany zostanie w kancellaryi podpisanego komornika w dniu 25 stycznia 1839 o godzinie 3ciéj z południa zegarek złoty złańcuszkiem, i karabinierem. Chęć kupna mający na czas oznaczony zejść się zechcą.

Kraków dnia 21 stycznia 1839 r.

(3r.) Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Trzy nowe Fortepiana,

pozostałe po ś. p. Głowackim, dwa z drzewa machoniowego, a jedno z drzewa sakodanowego, czyli z saklaka amerykańskiego, są z wolnéj ręki przy ulicy Poselskiéj Nr. 193 na pierwszym piętrze od frontu do sprzedania. (1r.)

Swieże z pewnych zakładów nasiona ogrodowe, jarzynne nadeszły do handlu Rutkowskiego w sklepach żelaznych pod znakiem *Karpia.* (3r.)